

dnia 8 wrzesień 2025

P E T Y C J A

W imieniu grupy geodetów – seniorów z miasta Łodzi, którzy przed wielu laty poprzez swoją odpowiedzialną pracę uczestniczyli przy rozbudowie infrastruktury technicznej, współtworzyli zmiany stanów prawnych nieruchomości jak i tworzyli mapy dla celów wielu znaczących projektów urbanistycznych naszego miasta, zwracam się do najwyższych władz, przedstawicieli naszej polskiej społeczności o skuteczną pomoc w rozwiązaniu problemu natury wielkiej niesprawiedliwości i upokorzenia jaka dotknęła nas ze strony Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Niniejsza Petycja jest kierowana do:

Prezydenta Rzeczypospolitej Polski
Pana Karola Nawrockiego

Premiera Rzeczypospolitej Polski
Pana Donalda Tuska

Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej
Pana Szymona Hołowni

Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki
Społecznej
Pani Agnieszka Dziemianowicz-Bąk

Ministerstwo Sprawiedliwości
Pan Waldemar Żurek

Rzecznika Praw Obywatelskich
Pana Marcina Wiącek

Prezydenta Miasta Łodzi
Pani Hanny Zdanowskiej

Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii
Do Zarządu

Stowarzyszenie Geodetów Polskich
Do Zarządu

**Szanowni Państwo,
Wielce Szanowni Panie i Panowie.**

Dlaczego w cywilizowanym świecie a między innymi w zachodnich, demokratycznych krajach takich jak Republika Federalna Niemiec czy Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, odpowiedzialne instytucje państwowe pieczołowicie gromadzą historię wynagrodzeń i składek na Ubezpieczenie Społeczne każdego obywatela w swoich archiwach?

W porównaniu tylko do tych dwóch bliskim nam Demokracji w naszym kraju w przypadkach składania wniosku obywatela o należną mu emeryturę urzędnik opiera się wyłącznie na mocnych dokumentach, które przyszły emeryt jest w stanie zgromadzić i przedstawić pod ocenę rzekomo uczciwej i odpowiedzialnej instytucji jaką usilnie stara się pozostać Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

Co dzieje się kiedy obywatel nie jest w stanie dość przekonująco udowodnić swoich wypracowanych dochodów sprzed wielu, wielu lat?

Ta Petycja dotyczy mnie jak i wielu moich kolegów geodetów którzy dużą część swojego zawodowego życia poświęcili pracy w

My, geodeci, technicy jak i inżynierowie byliśmy zatrudnieni w tym Państwowym Przedsiębiorstwie w akordowym systemie płac co potwierdził kilka lat temu Główny Urząd Geodezji i Kartografii w Warszawie.

Taki system oparty również na nienormatywnym czasie pracy dał nam takie możliwości że nie tylko my a praktycznie wszyscy geodeci w naszym kraju byliśmy grupą najbardziej zarabiających w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Trzeba jednak mieć tą świadomość że nie można patrzeć na zawód geodety tylko z pozycji oceniającej jego dochody.

Kto nie był geodetą lub nie miał geodety w swojej rodzinie ten nie jest w stanie zrozumieć jakim kosztem wykonywał on przydzielone mu zadania. Pomiary w terenie to często praca w uciążliwych, trudnych do zniesienia warunkach pogodowych, które utrudniały ale nie wstrzymywały jego prac.

Deszcz, mżawka, burze, gołoledź, zasy czy śnieżyce, błoto. Kto dzisiaj chciałby pracować w takich warunkach?

Wielokrotnie byliśmy zmuszeni prosić mieszkańców o chwilę schronienia do czasu ustąpienia niekorzystnych dla pomiarów warunków atmosferycznych bo nie mieliśmy samochodów w których można było przeczekać.

Takie sytuacje zdarzały się dość często i były wpisane na stałe w życiorys geodety.

Szanowni Państwo,

Nikt z nas, geodetów nie przypuszczał, że ktoś z

bez naszej zgody postanowi usunąć z archiwum tej firmy wszystkie dane o naszych indywidualnych zarobkach z okresu od

Nie jest nam znana przyczyna tej decyzji ale wprowadziła ona niespodziewane dla nas negatywne skutki w ocenie faktycznych dochodów każdego z nas.

To co pozostawiono w archiwum to tylko zwykłe angaże zawierające nie liczące się w ogólnym rozrachunku stawki zaszeregowania, które ulegały zmianie w miarę długości stażu pracy.

Stawki te nie miały żadnego odniesienia co do pełnionych funkcji czy faktycznych wysokości uzyskiwanych dochodów.

Każdy z nas pracował na swój rachunek i nie był w żadnym stopniu zależny od innych. Faktyczny dochód geodety obliczany był zawsze za jego każdą wykonaną pracę według cen jednostkowych podanych w katalogu cen a wydanym przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii w Warszawie.

ZUS mając głównie na uwadze tylko i wyłącznie ochronę budżetu naszego kraju do obliczeń kapitałów początkowych geodetów którzy nie mogli udowodnić poziomu swoich wynagrodzeń przyjął stawki z ich osobistych zaszeregowień na poziomie od 1000, 1200 złotych czy 3000 dochodu miesięcznie, które to **w porównaniu z danymi dla pracowników niewykwalifikowanych uzyskanymi z Głównego Urzędu Statystycznego są aż trzykrotnie niższe.**

Główny Urząd Statystyczny ma szeroką wiedzę i podaje też średnie zarobki kadry inżynieryjno-technicznej w przedsiębiorstwach geodezyjnych w Polsce w tamtym okresie czasu ale **Sądy Rzeczpospolitej z Sądem Najwyższym łącznie nie mają podstaw prawnych aby tego rodzaju dowody uznać.**

Nie ma więc prawnych przesłanek aby były one podstawą dla ZUS w sprawie ponownego przeliczenia i podwyższenia naszych skromnych emerytur.

Sądy żądają od nas dowodów, których de facto nie ma i nie będą już nigdy dla nas osiągalne.

Szanowni Państwo,

Jesteśmy w wieku siedemdziesięciu kilku lat a niektórzy z nas są już po osiemdziesiątce.

Wielu z naszych kolegów odeszło.

Zastanawiające jest że nikt z

nie poniósł za zniszczenie tych jakże ważnych dla nas dokumentów kary.

Jedną nieprzemyślaną decyzją ktoś pozbawił wielu geodetów sprawiedliwego wyliczenia emerytury.

Szczęśliwym trafem dość duża część naszych nad wyraz przezornych w tamtym czasie kolegów zachowała w swoich prywatnych archiwach książeczki zdrowia z wpisanymi tam danymi o zarobkach bądź książeczki związków zawodowych które zawierały wysokości składek od uzyskiwanych dochodów w danych miesiącach.

Pozostała, mała grupa a wśród nich i ja każdego dnia mierzymy się z ponurą rzeczywistością bycia oszukanym przez stworzony dla nas dość dziwny „opiekuńczy” system.

Czy mamy jeszcze jakąkolwiek szansę na poprawę naszego starczego bytu?

Dlaczego przez czyjaś nieudolność w archiwizowaniu dokumentów spotykamy się z upokorzeniem, niesprawiedliwością czy nierównością ze strony instytucji naszego Państwa?

Czy istnieje w naszym prospołecznym kraju osoba, grupa ludzi czy instytucja, którzy mogliby zrozumieć naszą sytuację i nakłonić ZUS do zaakceptowania chociaż danych o średnich zarobkach pracowników inżynieryjno-technicznych pracujących w państwowych przedsiębiorstwach geodezyjnych z lat 1970 do 1980. Taka akceptacja pozwoli nam mieć nadzieję na ponowne obliczenie naszych bardziej realnych kapitałów początkowych a w rezultacie da nam szansę na korektę naszych obecnie skromnych emerytur.

Nie chcemy obciążać Skarbu Państwa ale też nie możemy dłużej być dyskryminowanymi przez stworzony niesprawiedliwy dla nas system.

My de facto nie płaciliśmy naszych zusowskich składek od absurdalnych najniższych wynagrodzeń w tym kraju.

Dlaczego wbrew podstawowej logice przyjęto do wyliczeń trzykrotnie niższą kwotę niż średnia płaca prostego, niewykwalifikowanego pracownika.

Funkcjonujące rozwiązania prawne takich kwestii są sprzeczne z zasadami sprawiedliwości społecznej i z pewnością przekraczają granice zdrowego, cywilizowanego rozsądku.

Prosimy więc Państwo o pomoc !

**Nie potrzebujemy współczucia ale niezwłocznej reakcji z
Waszej strony.**

Przy niniejszym proszę też funkcjonujące instytucje i stowarzyszenia związane z naszym zawodem w imieniu swoim jak i moich kolegów o koleżeńskie, oparte na prawdzie wsparcie.

Dotyczy to Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii oraz Stowarzyszenia Geodetów Polskich. Jestem pewien, że w razie konieczności mogą udzielić wiarygodnych informacji każdej instytucji na temat poruszany w niniejszej Petycji.

Z poważaniem